



Taktyka wielkiego nieprzyjaciela

„Albowiem zamysły jego nie są nam tajne” - 2
Kor. 2:11.

Im więcej zbliżamy się do końca żniw, nie powinno nas dziwić, że on wielki nieprzyjaciel Szatan staje się coraz bardziej natarczywy w swoich atakach. Sprzeciwianie się Boskiemu planowi wzmaga się wszędzie. Obelgi i opaczne przedstawienie Prawdy w celu szkodenia sprawie, której służymy, czynione są tak bezwstydnie, że dla wielu zdają się mieć pewną miarę Prawdy.

Gdzie Szatan nie może szkodzić Prawdzie przez logikę, Pismo Św. lub zdrowy rozsądek, tam stara się szkodzić przez rzucanie obelg na tych, co stają po stronie Prawdy, a im większa jest gorliwość i praca sług Prawdy, tym większa jest jego opozycja przeciwko nim. Ta opozycja jest dla nich próbą wiary i wytrwałości. Ona próbuje także ich wierność ku Bogu, ku Prawdzie i ku braciom. Staje się też próbą miłości bratniej dla domowników wiary oraz dokonuje dzieła przesiewania i oddzielania. „Gdyż was doświadcza Pan Bóg wasz” - 5 Mojż. 13:3.

Te same ataki dostarczają szczególniejszych prób dla kościoła z imienia, jak dla pszenicy, tak i dla kąkolu. One nastęrczają sposobność ujawniania złości, nienawiści, zazdrości, sporów, złych posądzeń i złych mów. Tym sposobem wielu bywa próbowanych, a ich zamówienie do niesprawiedliwości zostaje ujawniane: „Z owoców ich poznacie je” - Mat. 7:20. Kłosa ostu i cierni nie są latoroślami winnego krzewu, bez względu jak bliską styczność z rzeczami religijnymi one mają, nie przynoszą właściwego pożytku latoroślom winnym, lecz przeciwnie szkodzą ludowi Bożemu. „Jad żmii pod wargami ich” - Rzym. 3:13. Niektórzy z nich mają na tyle bezwstydną odwagę, że głoszą kłamstwa, inni znów lubują się w tych kłamstwach i są na tyle źli, że takowe rozpowszechniają. Zajaśnienie dnia Pańskiego objawi ewentualnie prawdziwy stan rzeczy. Jedni doznają hańby i wzgardy, podczas gdy inni świecić się będą jako gwiazdy na wieki wieczne. Wszyscy mający ducha Bożego, ducha, pokory, łagodności, cierpliwości, braterskiej uprzejmości i miłości będą także doświadczani pod tym samym względem. Wola Boża względem nich jest, aby w miarę prób i pokus pomnażali się i rozwijali w sobie różne łaski i owoce ducha. W taki sposób stają się oni coraz bardziej przypodobani do miłego Syna Bożego, a doświadczenia pomagają im do należytego przygotowania się do Królestwa.

OSKARŻYCIEL BRACI

Inną metodą Szatana jest zniechęcanie naśladowców Chrystusa, którzy starają się poznać i czynić wolę swego Pana. Im więcej są oni sumienni, tym więcej Szatan nasuwa im myśli o ich niegodności, odrzuceniu, potępieniu lub wtórej śmierci. Bóg dopuszcza to jako próbę, czyli doświadczenie wiary. „Bez wiary nie można podołać się Bogu”.

Aby wiara mogła się należycie rozwinąć, musi być wypróbowana różnymi przeciwnościami. Im bardziej rozwinięta będzie nasza wiara, tym bardziej przyjemnymi będziemy w oczach Bożych. On chce, aby nasza wiara w Niego była zupełna i niezachwiana.

On wielki przeciwnik Boży chciałby naszą wiarę zburzyć. Czasem stara się to czynić przez opaczne przedstawienie charakteru Bożego, przedstawiając Boga jako okrutnego, niesprawiedliwego i niedobrego; innym znów razem przez wygórowanie naszych słabości i upadków, aby zniechęcić i powstrzymać nas w dążeniu do doskonałości. On chciałby, abyśmy popadli w zupełne zniechęcenie i zaprzestali całkiem dalszych wysiłków w postępowaniu po tej wąskiej drodze.

Osoby, które były opętane przez złe duchy, mówią wyraźnie, że z początku wszystkie te duchy starają się uosabiać Boga i świętych aniołów, zalecają modlitwę itp. Nieco później zaczynają podsuwać złe myśli, jeszcze później podsuwają tak złe, jak i dobre myśli. Podsunąwszy złe myśli, duchy te starają się daną osobę potępić za to, że zajmowała się tak złymi myślami. W końcu wszelkie pretensje opadają i dany człowiek bywa powiadomiony, że zgrzeszył tak ciężko, że łaska Boża została od niego odjęta na zawsze i że został zdany zupełnie na łaskę złego ducha. Następnie przychodzi myśli o złych czynach lub o samobójstwie. Zły duch stara się usilnie, aby daną osobę całkiem pozbawić woli i zdrowego rozsądku, aby mógł ją zupełnie opętać i wytrącić z równowagi umysłowej.

Jedynym lekarstwem dla osób będących w tak niebezpiecznym stanie jest użycie całej siły woli na sprzeciwianie się takim niegodziwym myślom. W warunkach takich nic nie jest tak pomocne jak znajomość Słowa Bożego odnośnie Jego miłości o wielkim bogactwie Jego łaski w Chrystusie Jezusie. Osoby znajdujące się w takim stanie powinny być zachęcane, by duchem swego umysłu rzuciły się do stóp krzyża, poświęcając się w zupełności Bogu. W stosunku do ich wiary mogą prosić o zupełne uwolnienie się spod mocy złego. Nie znamy żadnego lepszego sposobu do pozbycia się złych



duchów, jak sposób powyżej przytoczony.

Są także wypadki, gdzie ma miejsce jakoby częściowe opętanie i gdzie nieprzyjaciel zdaje się wywierać swój zły wpływ na umysł, powodując zwątpienie, obawę i odtrącenie od Boga. Na ogół „we drzwiach grzech leży”, czyli że to jest przyczyną pogwałcenia przymierza z Bogiem. Osoby podległe tym wpływom znajdują się w niebezpieczeństwie utraty wiary, ufności i wszystkich nadziei. Lekarstwem w takich wypadkach jest uprzytomnienie sobie prawdziwego charakteru Bożego, Jego wielkiej miłości i sympatii ujawnionej w Jezusie Chrystusie, które mogą osiągnąć przez Niego wszyscy, co poświęcają się Bogu.

Wiara powinna pokonywać wszelkie zwątpienia i obawy, bo inaczej światło duchowej radości i błogostawieństw zamrze. „Jakoś uwierzył niechaj ci się stanie” - jest Boską regułą. Ci, którzy nie postępują wiarą, nie mogą być przyjęci za członków klasy królewskiej. Tacy muszą czekać na wiek przyszły, w którym inne doświadczenia będą zastosowane. Maluczkie Stado, czyli wybrańcy, których Bóg teraz wybiera, muszą wszyscy być pełni wiary.

„ON ZŁOŚNIK NIE DOTYKA SIĘ GO”

Apostoł Jan mówi, że możliwy jest taki sposób postępowania, w którym on złośnik nie mógłby się nas dotknąć (1 Jana 5:18.) Tu jest nam przedstawiony obraz zaczarowanego koła, wewnątrz którego może wejść lud Boży. Koła tego nie stanowi żaden parkan, lecz jest to linia światłości, która może być łatwo przekroczona. Wewnątrz tego koła jest stan łaski Bożej i uznania Boga. Samym ośrodkiem tego koła jest sam Pan, Głowa Kościoła. Napomnienia Pisma Św., kierownictwo ducha św. i opatrność Boża - wszystko to zachęca naśladowców Chrystusa do parcia coraz bliżej ku Bogu - „Do Ciebie, Boże mój, zbliżam się”.

Na zewnątrz tego koła znajdują się moce złe. Takim

jest czasem dozwolone dotknąć ziemskich i doczesnych spraw dzieci światłości, lecz Nowemu Stworzeniu, znajdującemu się wewnątrz tego koła, demoniczne wpływy szkodzić nie mogą. Poza tą linią moce złego nie mogą wywierać swojego wpływu, lecz niestety! Niektórzy święci, zwabieni przez świat, ciało lub diabła, zbliżają się czasem za blisko linii tego koła, chwytając niekiedy przynętę błyszczącej bańki mydlanej lub ziemskiej sławy. Nieprzyjaciel jest zawsze gotowy pochwycić takich w swoje sidła i wciągnąć w ciemności grzechu, zwątpień i rozpaczy coraz dalej i dalej od Boga.

Lekcja, jakiej ten obraz dostarcza wszystkim spłodzonym z ducha świętego, jest taka: „Trwajcie w Nim”; „Od wszelkiego podobieństwa złości się wstrzymajcie”; „Przybliżcie się do Boga”; „O tym co jest w górze myślcie”: „Zapominajcie tego co jest za wami”; „Umartwiajcie członki wasze” i ziemskie pożądliwości i ambicje. Trzymajcie się blisko Mistrza, aby on złośnik nie mógł się was dotknąć.

Każdemu zaś, który by chwilowo był dotknięty i usidlony przez onego złośnika, przypominamy ponownie, że Bóg jest pełen miłości i dobroci, że miłosierdzie Jego trwa na wieki nad tymi, którzy pragną żyć w harmonii z Nim. Choć prawdą jest, że im więcej zbliżamy się do przedzielającej linii, tym więcej narażamy się na wpływ onego przeciwnika i tym słabszymi stajemy się w Prawdzie, w duchu Pańskim i w samokontroli, to jednak wielka radość jest w niebie z pokutującego grzesznika i zbłąkaną owcę Bóg przyjmuje ponownie do swej łaski, aczkolwiek dopuści nań pewne chwilowe doświadczenia. Doświadczenia takie okażą się dla nawracającego się grzesznika korzystną lekcją i ochronią go od dalszych skłonności zbaczania z drogi lub do wikłania się niepotrzebnymi rzeczami ziemskimi.

Redakcja
R-
„Straż”